NALEZYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTOWKĄ

Nr. 22. Nowy Targ, dnia 28. maja 1922 r. Rok X.

J. R. 19 21

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ. RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 400 marek, za granicą [illegible]0 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

W obronie Jaworzyny.

W ostatnich czasach szczególniej na łamach pism krakowskich pojawiły się liczne artykuły w sprawie Jaworzyny, które jednak zamiast skupić umysły i siły społeczeństwa polskiego do odegrać się mającej walki sprowadziły w nie chaos i zupełną dezorjentację. Wobec tego nie będzie od rzeczy, gdy liczne głosy w tej sprawie z reasumuję celem dojścia do porozumienia.

Niewątpliwą rzeczą jest, że społeczeństwo polskie postanowiło tak jak kiedyś o Morskie oko, walczyć dzisiaj o zagrożone Tatry polskie, czyli postanowiło odzyskać Jaworzynę, słusznie i pod każdym względem nam się należącą. Świadczą o tem wiece odbyte w poszczególnych miastach, rezolucje na nich uchwalone, świadczą również pisma polskie bez różnicy partyjnej, domagające się stanowczego zwrotu Jaworzyny wraz z Tatrami.

Ta czujność społeczeństwa polskiego połączona z troską o Tatry polskie jest wprost zadziwiająca i jestem pewny, że nawet po przeczytaniu niektórych artykułów z ostatnich czasów, lekceważących sprawę Jaworzyny, co równa się obrazie Tatr, społeczeństwo nie przestało być czujnem i troskliwem. I to jest bardzo dobrym znakiem, bo taka czujność poprowadzi nas do ostatecznego zwycięstwa.

Otóż uważam, że do tego społeczeństwa polskiego zaliczają się zarówno ci, którzy chcieliby odzyskać Jaworzynę bez żadnych rekompensat, jak również i ci, którzy uważają za konieczną rzecz rekompensatę z polskich, czy też ruskich gmin. Oba te obozy uważają jednak Jaworzynę za polską, za najśliczniejszy polski zakątek i dążą do skutecznego jej odzyskania.

Zupełnie tedy niepotrzebna wywiązała się polemika i to publiczna, bo na łamach pism polskich, która jest niczem innem, jak sprawdzaniem przysłowia: gdzie dwóch się bije trzeci korzysta. Tym trzecim zaś niewątpliwie jest nikt inny, jak rząd czeski, który przez ciągłe odkładanie i przesuwanie roztrzygnięcia systematycznie dąży do rozbicia i zniechęcenia Polaków do dalszej walki, aby następnie układać się jedynie z rządem polskim, który uważany jest w Czechach za daleko ustępliwszy od społeczeństwa polskiego. To była ich taktyka podczas plebiscytu oparta niestety na praktyce, i taka jest także i obecnie.

Polemika ta wywiązała się z powodu tego, że obie przeciwne strony, zamiast zastanowić się, co należy zrobić w przyszłości, wyrzucają sobie to, co nie-go zrobiło się, albo zaniedbało się w przeszłości. W toku tych różnych zarzutów, znowu zupełnie niepotrzebnie zdradza się i to już samym Czechom niektóre sprawy, które ich nadzwyczaj interesują, a nawet są im niezbędne w walce o Jaworzynę. Czesi natomiast milczą nie jak zaklęci, ale jako czujni i nikt dotychczas nie dowiedział się, jaką powzięła decyzję komisja uczonych czeskosłowackich w sprawie Jaworzyny, coby było dla nas nader pożyteczną rzeczą.

Cała więc polemika moim zdaniem mogła mieć

miejsce jedynie przy zamkniętych drzwiach, gdzie mogły być całkowicie uzgodnione dwa przeciwne poglądy. Trzeba się jednak liczyć z faktem, że odbyła się ona publicznie i to ma także swoją dobrą stronę, bo w dyskusji co do przeszłości podnoszono jednak niektóre wnioski co do przyszłej granicy polsko - czeskiej, które komisja polska przy powzięciu decyzji o naszych postulatach granicznych niewątpliwie rozważy i wyzyska. Decyzji takiej bowiem dotychczas nie było i być nie mogło. Bo jeżeli Czesi dotychczas ani kawałka ziemi spiskiej nam nie obiecali, to przecież niemożliwe abyśmy obiecywali dwie gminy spiskie. Któż bowiem słyszał, żeby Czesi obiecywali zwrócić nam Jaworzynę? Albo, choćby nawet była taka obietnica czy oni się nią krępują? Zupełnie i stanowczo nie. Skądże więc możemy być my krępowani?

Sytuacja dzisiejsza w sprawie Jaworzyny jest, albo powinna być taka: Układów w sprawie zwrotu Jaworzyny dotychczas nie było. Były tylko postulaty z naszej i odpieranie postulatów z Czeskiej strony. Układy rzeczywiste będą się toczyły wobec przesunięcia terminu do 6 sierpnia, prawdopodobnie zaraz po zamknięciu konferencji genueńskiej. Przed samemi układami, polska komisja poweźmie decyzję w sprawie postulatów granicznych, uwzględniając zapewnie życzenia społeczeństwa polskiego. które stoi dalej na pewnym gruncie odzyskania całej Jaworzyny, mimo wahań i wątpliwości niektórych jednostek. W tym celu nie zamyka jednak drogi do dyskusji z Czechami, by stanowisko swoje uzgodnić z czeskim. W dyskusji takiej wyłonią się różne wnioski i rzeczą i obowiązkiem Komisji granicznej oraz Rządu Polskiego będzie wyciągnąć z nich ten, który naszym postulatom zadośćuczyni

Obecnie zaś chodzi o to, byśmy nie dali sobie wydrzeć Tatr polskich razem z Jaworzyną i stworzyli przez te nowe 3 miesiące zwłoki takie silne argumenty które potrafiłyby przemówić nawet do twardych umysłów czeskich Niechaj Sejm będzie wiernem odzwierciedleniem opinji społeczeństwa polskiego, które z zapałem broniło i broni Tatr polskich, to szczytom jaworzyńskim od północy dane będzie nie tylko lśnić się w promieniach słońca polskiego, lecz granitem zabezpieczyć, a urokiem ozdobić południowe kresy naszej Rzeczypospolitej,

Interesowany.

Potomnym przekażcie!

Wielkie święto miało gimnazjum nowotarskie w ubiegłą niedzielę. Odsłaniało bowiem przepiękną, kamienną tablicę ku czci swojej młodzieńczej, a bohaterskiej drużyny, która swe życie ofiarowała Ojczyźnie. Na podniosłą tę uroczystość do wspaniale przybranego gmachu i auli gimnazjalnej przybyło wielu dostojnych gości. Ks, szambelan Krawczyński w otoczeniu Ks. prof. Sznajdrowicza i Ks. Ryby odprawił uroczyste nabożeństwo w auli gimnazjalnej, zakończone prześlicznem, a wzruszającem do głębi kazaniem Ks. Sznajdrowicza.

Następnie w czasie odsłonięcia tablicy imieniem Kuratorjum szkolnego okręgu krak. szczerze i podniośle przemówił p. wizytator Leonhard, wskazując młodzieży wzór godny naśladowania, w ofierze tych, którzy poświęcili życie dla Ojczyzny. W mowie p. Dyrektora J Zachemskiego była duma wychowawcy, który wie, że jego praca bogaty plon przynosi Ojczyźnie, że buduje fundament tęgi, bo zdrowie duszy i piękno ideału. Patrjotyczna mowa posła Rajskiego i deklamacja Orkanowego, silnego i pełnego wyrazu wiersza „Na odsłonięcie Tablicy" wygłoszona przez ucznia Żeglickiego zakończyły szereg podniosłych mów.

Uczniowie zakładu zagrali w czasie uroczystości pod kierownictwem p. kapelmistrza Stiastnego prześliczny marsz żałobny Szopena i dzięki dobremu wyszkoleniu wygrali go poprawnie. Przyczynił się też do podniesienia uroczystości wyćwiczony chór gimnazjalny pod kierownictwem p. Rutkowskiego.

Z dostojnych gości byli obecni p kurator J. Owiński, jenerał Galica, p. wizytatorowie Leonhard i Marcinkowski, znany pieśniarz naszego Podhala p. W. Orkan, posłowie Roj i Rajski, delegacja gimnazjum zakopiańskiego z dyrektorem Stopowym na czele, przedstawiciele wojskowości i władz tutejszych z p. starostą Bednarskim i Trześniowskim, przedstawiciele Związku górali w Zakopanem z prezesem p. Pawlicą, oraz rodzice poległych uczniów — bohaterów, smutni aż do dna duszy, otoczeni aureolą cichego cierpienia i budzący błębokie współczucie.

Cała uroczystość wypadła tak dostojnie i poważnie, jak rzadko.

WŁADYSŁAW ORKAN.

Na odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej w Gimnazjum w Nowym Targu.

„Wojny powszechnej ludów — zawieruchy!"—
Prosiły księgi Polaków pielgrzymie.
Wieszcząc, iż w ogniu stopią się łańcuchy —
Polska w oświetli krwawej wstanie w dymie.
I jak przez zbrodnię rozbita w heloty,
Odkuć jej wolność muszą piekieł młoty.

Przyszła lić krwawa. Świat stanął w pożodze.
Jął się przetaczać z hukiem wał stalowy.
Pół świata w krwawej zaciekło się zmodze —
Ogniem ziejące z ziem wynikły rowy —
Przez Polskę poszły wzdłuż dymiące rany...
Spalone sioła. Grabież. Lud zabrany.

Gdzieśmy nie lali krwi, na jakich frontach —
Jakie nad nami nie wiały sztandary!
Szczęśliwszym był koń forszpański w chomątach,
Gdy szedł „für Kaiser, Vaterland! za cary!“ —
Wysługa straszna krwią u obcych znaków —
Oto ostatnia tragedja Polaków.

Któż dziś opowie te męki zwątpienia,
Dzieje upadków, przygnioty, rozpacze,
One rozdwoja myśli i sumienia,
One gościńce do Polski tułacze...
Nie sprostałaby dusza tej zachwiei,
Gdyby nie cel... gdyby nie okno nadziei!

Jak oto: Nasi landszturmiści nocą...
Siedzą w rowach, w grążeli rozmokłej gliny —
Kameradzi różnemi języki szwargocą —
Deszcz, pluta, zaduch padliny.
Psio... Naraz z działów muzyka buchnęła —
Pieśń legionów: „Jeszcze nie zginęła!“

Łzy w oczach, w sercu... Jakby czarem
Powiało na tę katorżnianą nędzę.
Rozumie serce zliczoną ofiarę
I duch się wzmożon zacina w przysiędze:
„Ku Tobie, Polsko — przez świata okręże —
Aż Cię krew nasza dójdzie — i dosięże.“

I szli ku Polsce przez spady Isonza,
Przez fale Mozy, przez murmańskie pusty —
Wsiąkała w obce ziemie krew gorąca,
W obcy padali proch krwawemi usty.
Aż przez rzednące w górze dymy rdzawe
Ujrzeli światłem ócz marzoną Zjawę.

Wstała z popiołów świeżych — widmo blade,
Odbicie domęczonego narodu.
Ledwo poczęła krwią żyć — gdy od wschodu
Czerwona noc przysięgła jej zagładę.
Zdawało się: nic nie powstrzyma fali,
Zatopi — piersią włochatą przywali.

Chochoł czerwony już tańczył na grobie.
Tamy Bugu przerwane — ku stolicy!...
Tedy naród się skupił, zgarnął w sobie.
Poszła nieletnia młodzież — ochotnicy —
Życie złożyć ochotnie w zapale.
Poszły krocie. —

Nie było ostatniem Podhale.
Jak pra-ojcowie w „łanowej piechocie“
Pod Smoleńskiem, Witebskiem, Chocimem,
Nie szczędząc siebie,
Stawali chrobrze w potrzebie,
Tak i synowie, wnuki...

Oto na hasło odbiegli nauki,
Za krwi pozewem, obowiązkiem —
Czując w sercu, iż życie jest wązkiem,
A żywot w przyszłość niezamknioną bieży.
Tedy w porywie swoim żyli szerzej,
Niż samo-choroną ostrożną rozumni.

Którzy wrócili — ojczyzną mogą być dumni,
A którzy padli — żyć będą!
Dotrwa im wiary wspomnienie wieczyste,
Kiedy już złotą legendą
Wypłyną na czasu fali...

Zygmunt Lubertowicz.

Jak Maryna swego chłopa pijatyki oduczyła?

(Dokończenie).

„Straśnie mi cosik wcora dało rady,“ lamentował Wawrzek, bo mi się do znaku widziało, zek był w piekle, a djascy mnie smarowali kijami co cud“.

„Kumotrowie to ta musieli cie po pijanemu ka ucapić, albo ci co to im okna po nocak tłuces, a moze tyz ta i djabli, bo oni radzi temu kumotrujom, wto kieluskami zwoni.

Moze ci tyz ta Pombóg na moje łzy patrzęcy, w swej łasce najświętsej wtórego śnig na opamiętanie posłał“, mówiła spokojnie Maryna.

Do znaku tak mi sie widzi medytowoł przekonany Wawrzek, bo w karcmie byliby mi prędzyl kuflem łeb rozwalili, abo kości połomali, a to było rzezane tak delikatnie po cysarsku, ino ze tydzień nie bedem móg portek naciągnąć, tak mie cosi wyonacyło“, opowiadał Wawrzek melancholijnie macając się poniżej krzyżów, gdzie było coś ogromnego, jak balja a czarnego, jak węgiel.

„O nigdy, nigdy jus wiencyl do karcmy nie pudem,“ skarżył się przerażony widokiem owej czarnej balji. —

„Kajaj sią grzyśniku zatracony, bo kie djabli kogo roz opętajom, tego jus nie opuscom do śmierzci“ krzyczała Maryna.

„Oje! Kirjelejzon!“ a toby mie djascy na nic zatłukli! biadał bolejący Wawrzek nie mogąc znaleść miejsca na łóżku, od okrutnej pod skórą gorącości.

„A gorcki moje, a miski, a poduski podarte, a noce moje niespane, a dzieci nase, co im zydy chałupe za twojom gorzołke sprzedadzom to nic? krzyczała czerwona ze złości Maryna.

„Żywcem cie djabli do piekła porwiom, kyrpce ze skóry zrobiom, za nasóm krzywde ty jancykryście zatracony“.

„Ojej! jęczał Wawrzek.

Wte razy porwie Maryna krzyż ze ściany, ku łóżku pijackiemu podejdzie i ze znakiem krzyża w ręce powiada:

„*Non omnis moriar*“ — zaiste !
Krwią się wpisali,
Z ziemią rodną ofiarnym spojeni cementem.
Gdy pamięć żyjących skona,
Wiecznie złocić się będą ich imiona
Czytelnym dziecku, wskaźnym testamentem.

Oto nam mówią: „*Potomnym przekażcie*“,
Iżeśmy, zbyci niewolnictwa trądu,
Tęsknotą jako rybitwy na maszcie
Siadali, Polski wypatrując lądu.
Gdy się wyjawił — biegliśmy drużyną
Okryć ziemie te, w trwodze, że nam zginą.“

„Piersią do piersi Ojczyzny przypadli,
Staliśmy się, chłopięta młode, jako męże,
A to-śmy w trudzie żołnierskim odgadli,
Iż zapałowi nie ciężą oręże,
Lekkie są boje, i rany, i blizny
I śmierć ofiarna słodka — dla Ojczyzny.“

„Pragnieniem naszem, ażeby tej wiedzy
Kurhany nasze ciche was uczyły,
Kiedy potrzeba padnie znów... Koledzy!
Odzew przysiężny ślemy wam z mogiły:
Bądźcie posągiem, co się w ogniu spala
Ojczyźnie... Stańcie się dumą Podhala!“

Poręba W., dnia 17. maja 1922 r.

„przysięgaj heretyku, ze sie djabła wypieros, ze do karcmy więcyl nie pudzies, to i djabeł kumoter do ciebie nie przyjdzie“

! Wawrzek przysiągł !

Od tego czasu Wawrzek robi za czterech, w domu ład i porządek, pieniądze są w skrzyni i moc świecących garnuszków i misek na półkach, bo ich Wawrzek już nie tłucze. Dorobił się też Wawrzek już takiej „uczciwości“ u ludzi, że niedługo zostanie wójtem. — A gdy go jeszcze kiedy niekiedy według starego nałogu do Lewka, albo „Heszle“ na półkwaterek od chałupy ciągnie, wtedy mu Maryna ino krzyż na ścianie pokaże i przypomni: „Wawrzek, bo ten kumoter przydzie“ !

! Wawrzek wtedy zabiera się w chałupie do najcięższej roboty i nie chce nawet spojrzeć ku karczmie tak się tego kumotra boi. — Niejednemu naszemu Wawrzkowi taki „kumoter“ i takie lekarstwo bardzoby się przydało ! Koniec.

Wieści z Polski i ze świata.

Już straszą nową wojną. W Nowym Jorku ukazała się broszura sprawozdawcy wojennego kilku wielkich amerykańskich dzienników, Dibsa, który przepowiada za 3 lata nową wojnę w Europie. Dibs dowodzi że Francja popełniła wielki błąd, gdyż powinna była po zwycięstwie zająć Berlin i przeprowadzić rozczłonkowanie byłej monarchii niemieckiej, tembardziej, że grunt ku temu, przyjmując pod uwagę ówczesny nastrój ludności Saksonii, Bawarji i Nadrenii, był podatny. Organizm starych Niemiec pozostał przy życiu i prędko się wzmacnia. Niemcy, które nie mogą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy, dążą do zbliżenia z Rosją, która jako wielkie państwo, nie może sie pogodzić z pozbawieniem jej portów baltyckich i oderwaniem przez Polskę znaczniejszych terenów na zachodzie. Formalny i oczywiście tajny sojusz militarny pomiędzy Niemcami a Rosją sprawi, że wszelka próba ściągnięcia od Niemiec bieżących rat płatniczych spowoduje wybuch wojny.

Stan zasiewów w Polsce. Według zestawień o widokach na żniwa, przedstawiają się one w Polsce następująco: Oczekuje się, że dotychczasowe zasoby wystarczą. Zasiane jest zasiewami zimowemi o 26% roli więcej, niż zeszłego roku.

Stan zasiewów uważać można za średni. O ile rok będzie normalny spodziewane są większe zbiory zboża i ziemniaków. Również spodziewają się, że będzie można wywozić i cukier w takich ilościach, jak przed wojną.

Biblia w 550 językach. Towarzystwo biblijne w Anglji donosi, że biblję wydrukowano dotąd w 550 językach.

274,894.879 przestrejkowanych dni w Europie. Według „Schweiz. Arbeiter Ztg“, ogólna liczba strejkujących w roku 1921 wyniosła 13,219 179 a liczba straconych dniówek zaś 274,984,879. — Liczba strejkujących w Czechosłowacyźnie wynosi 249,[illegible], w Polsce [illegible], liczba straconych dniówek w Czechosłowacyźnie wynosi 4,533,600, zaś w Polsce 5,429,720.

Cofnięcie zegarów o godzinę wstecz nastąpi według ustawy sejmowej w dniu 31 maja o godzinie 12-ej w nocy.

Cegiełki na odnowienie Wawelu dosięgają już sumy 80 miljonów marek. Dzięki temu Wawel, siedziba królów polskich wygląda czemraz okazalej! —

Giełda zbożowa. Warszawa 16./5. Pszenica loco Warszawa 22.000 Mk, mąka żytnia 80 proc. loco Warszawa 21.900 Mk., mąka pszenna 65 proc. loco Warszawa 31.000 Mk., otręby żytnie franco Warszawa 10.800 Mk, siemie lniane franco Warszawa 26.000 Mk.

jęczmień browarny franco st. zał. 13.800 Mk.

Z tego wynika, że zboże znów stoi silnie.

Zwycięstwo Polski w sprawie Gdańska. Na posiedzeniu Ligi narodów w Genui Gdańsk uznał prawa rządu polskiego we wszystkich sprawach zagranicznych Polski, Gdańsk natomiast niema prawa żądać od Polski wyjaśnień, w sprawach polityki zagranicznej polskiej.

Sprawa monopolu tytoniowego wywołuje obecnie nowe burze w sejmie.

Niemcy znowu płacą 30 miljonów marek w złocie jako dalszą ratę koalicji.

KRONIKA.

Żak i Kasztelanka tatrzańska legenda dramatyczna w pięciu aktach pióra Zygmunta Lubertowicza, osnuta na tle historycznem i legendarnem doliny Popradu, została odegraną w ubiegłą sobotę w Nowym Targu

Scena okazała się dla sztuki tych rozmiarów za szczupłą, dekoracje za nieodpowiednie tak, że o rozwinięciu choćby części barw legendy ludowej nie można było niestety nawet marzyć!

Treść i barwa sztuki musiała ratować i pokrywać całą marność aparatu scenicznego nowotarskiej sceny, o którą niestety niema się komu postarać, a która podobna jest już dziś do przedpotopowej arki Noego, gdyż jest tylko komorą starych gratów i zużytych gałganów. A szkoda, bardzo szkoda, gdyż młodzież wieczorami mogłaby mieć piękną i pożyteczną rozrywkę, a nie musiałaby szukać pocieszenia często w złem towarzystwie!

Żak i Kasztelanka nie zawdzięcza więc powodzenia przyborom scenicznym, ale bogactwu i czarowi ludowej legendy, która została przerzuconą w sceny dramatyczne. Ten czar legendy bił ze sceny podbijał serca i przenosił myśli w świat wyższych uczuć.

Amatorzy mimo to, że prawie wszyscy mieli [illegible] nie zawsze [illegible] grali [illegible] [illegible] wydobyli się [illegible] „Teatru [illegible]", a [illegible] p. Apostoł w roli Bernasia [illegible], p. Władysław Lubertowicz w roli kata Świerka, p. Ignac [illegible] w roli gospodarza Króla, p. Ba[illegible]ak w roli gazdy nad Popradu i wielu innych.

Z kobiet wyróżniła się p. [illegible]ska jako kasztelanka, pełnem zrozumieniem swej roli p. [illegible] kanowiczówna jako Nastusia i p. Fryzlewiczówna w roli Królowej, gospodyni z okolic Popradu. Z rzadna i forsowną dla amatora rolą żaka borykał się p. Michalik akademik, niewdzięczną rolę Nefcerna grał z powodzeniem p. Dyda, rolę dziadka dobrze pojął p. Frączek i rolę pacholęcia mały Chudoba.

Z brawurą tańczyli zbójnicy, nieźle grali żołnierze. Przedstawienia ściągnęło całą masę publiczności, która nagradzała grę amatorów i sztukę obfitemi brawami.

Zdaje się, że sztuka w niedługim czasie po dalszem przygotowaniu będzie powtórzoną, a wtedy czar legendy ludowej ujęty w sceny dramatu przemówi silniej i odsłoni swoje prawdziwe oblicze.

Sztuka ściągnęła bardzo wiele publiczności i podobała się ogólnie, chociaż pierwsze przedstawienie przeciągło się poza 12 w nocy

Z Poronina. W dniu 14 maja b. r. ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 ego Maja, tut. Kółko młodych miłośników sceny dało nam chwilę wdzięcznej zadumy.

Urządzony wieczór muzykalno wokalny wypełniono: słowem wstępnem, deklamacjami, choralnym śpiewem „Witaj majowa Jutrzenko" i odegraniem historycznego obrazu w jednej odsłonie p. n. „Wspomnienie z 1863 r."

Publiczność wypełnieniem sali dała pełny wyraz szczerych łaknień jasnego promienia sztuki scenicznej o, bo dusze nasze tu, na tym „skalnem Podhalu" tak mało są pojone scenicznego piękna strawą, że gdy się obaczy rozwartą kurtynę i za nią wartkie życie - chciałoby się tam biec .., spracowanemi rękoma garnąć ów przejasny promień, jędrnego życia i hardo tulić go do rozełkanej tęsknotą piersi, i już tak na zawsze posiąść ową płynącą stamtąd siłę dążenia w krainę światła, owe czucie polotu w sfery górne, a szczęsne.

Jednak zauważyć trzeba - jeśli scena jest tylko tem martwem pomieszczeniem odrapanych kulis i wałęsających się aktorów - manekinów, których słowo spoczywa w budce sufiera, przenigdy w piersi widza nie wzbudzi, tego, co wzbudzić powinna, a to muszą bardzo dobrze pamiętać kierownicy i członkowie aktorzy ludowych kółek amatorskich, by o ich grze nie trzeba było z bólem milczeć.

Na bursę gimnazjalną w Nowym Targu wpłynęły w czasie od 11. III. b. r. następujące datki:

Zebrane w Pow. Kasie Oszcz. 4405 Mk., P. Dr. [illegible] [illegible] Mk., [illegible] 45 Mk., prof. Zborowski [illegible] Mk., ks. [illegible] z [illegible] 3200 Mk. Starostwo [illegible] 1000 Mk. [illegible] Maciej z Ameryki przez p. Kador 7.480 Mk., Urząd parafjalny w Niedźwiedziu 2400 Mk., p. Józef Orgeniściak z Frydmana [illegible] Mk., p. Ostrowska 5.000 Mk., i Związek Górali w Zakopanem, o czem już pisaliśmy 1.000 Mk.

Ofiarodawcom składa Zarząd Bursy serdeczne „Bóg zapłać".

Ziemia dla żołnierzy. Wydział osad żołnierskich przy M. S. W. ogłasza, że termin ostateczny do składania podań dla żołnierzy chcących otrzymać ziemię na kresach przedłużony zostaje do 1. lipca b. r.

Pierwszeństwo mają odznaczeni, ranni lub ochotnicy w służbie frontowej. Podania należy składać w odnośnem D. O. K.

Równocześnie przystąpiono do układania list kandydatów drugiej kolejki na rok 1922. Kandydaci powinni składać karty rejestracyjne potwierdzone i zaopiniowane w D. O. K. O ile kandydat wypełnił już kartę rejestracyjną lub uzyskał świadectwo kwalifikacyjne winien dołączyć jego odpis i zaświadczenie że jest rolnikiem i że posiada narzędzia gospodarskie i przynajmniej jednego konia. Wielkość działu wynosi 15—45 morgów zależnie od jakości ziemi.

Ponadto zostanie utworzona pewna ilość parcel podmiejskich o wielkości 1—5 morgów w odległości 3 klm. od miast. Parcele te mają służyć jako podstawa dla rozwinięcia innego zawodu, bądź wolnego, bądź rękodzielniczego lub przemysłowo-handlowego. Pierwszeństwo w otrzymaniu tych parceli mają ci, którzy już się na kresach osiedlili, następnie ci, którzy wykażą możność uzyskania pracy w swym zawodzie na kresach, lub wykażą się dostatecznym kapitałem na otwarcie własnego warsztatu. Do podań należy dołączyć zaświadczenie o wykształceniu w swym zawodzie i t. d. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (należenie do kółek rolniczych, kooperatyw i td) uzyskują pierwszeństwo.

Wszyscy ubiegający się o podział ziemi zechcą się zgłosić osobiście w Referacie O. Ż. w Krakowie K. Stradom 14. III. p. bez względu na to, czy wnosili swego czasu podanie.

Walne Zebranie członków Pow. Tow. Pszczelarskiego odbędzie się 29 b m. w poniedziałek o godzinie 3 popoł. w sali Sokoła, na którem odbędą się wybory do Zarządu i odczyt o ulu ameryk. i Czynki oraz pouczenie o robotach wiosennych w pasiece.

O jak najliczniejsze przybycie nawet niećzłonków uprasza Zarząd.

† Ks. Juljusz Racz proboszcz w Niedzicy przeżywszy lat 53 zmarł dnia 23. maja.

O zwalczaniu smolika i kornika w lasach Tatr Pienin i Podhala wydał nasz współpracownik inż. Edward Migdał bardzo pożyteczną i bardzo jasno, a przystępnie napisaną broszurę. Ta broszura napisana przez wybitnego znawcę naszych górskich lasów ma dla Podhala doniosłe znaczenie i dlatego, wszystkim właścicielom naszych lasów gorąco ją polecamy.

Broszura jest do nabycia w drukarni I Borka w Nowym Targu stron 22, kosztuje tylko 50 Mk.

Goście na Spiszu i Orawie. P. kurator Owiński z gronem inspektorów odwiedzał szkoły Spisza i Orawy w dniach 22 i 23 maja.

Uroczystość na cześć Polaków na obczyźnie odbyła się dnia 20-ego maja we wszystkich szkołach Podhala.

„Na kresach spisko-orawskich“ pod tym tytułem pojawiła się nakładem Lud. Tow. wyd. Lwów bardzo sympatyczna broszura Kazimierza Zakrzewskiego, przynosząca cały szereg bardzo ciekawych wiadomości historycznych i legend z okolic Popradu.

Ciepło, barwnie i niezmiernie zajmująco, napisana broszura powinna znaleść licznych czytelników na Podhalu i w Polsce. W naszej redakcji przeczytano ją z pełną ciekawością.

Nowe dzieła Podhalan, a to Dra Józefa Rafacza prof. uniw. lubelskiego „Ustrój wsi małopolskiej w 18-tym wieku“ i Feliksa Gwiżdża komedję „Gody“ omówimy w najbliższych numerach.

Na ulicach Nowego Targu zaczęto miejscami zasypywanie wybojów, daj Boże, by ta praca nie ustawała.

Przedewszystkiem trzebaby było pomyśleć o kanalizacji, albowiem nasze miasto odwiedził znów tyfus na nowo i znamy już pierwsze wypadki różnych epidemji, wynikłe ze złej budowy naszego miasta. —

Dom gotowy w ciągu ośmiu godzin. Pewna firma w Warszawie podjęła się zbudowania i umeblowania domu, wystawionego na nowym placu w ciągu ośmiu godzin!

Polacy wykupują na Górnym Śląsku majątki od Niemców. W samych Katowicach wykupili Polacy przeszło półtora tysiąca nieruchomości.

Bolszewicy rabują kościoły. Sowiecka „Prawda“ podaje, że konfiskatą kosztowności, dokonana w kościołach katolickich w Mińsku, przyniosła w wyniku około puda złota i 3 pudy 27 funtów srebra. Korespondencja przyznaje, że drzwi od kościołów były gwałtem wyłamane, ponieważ księża odmówili wydania kluczy.

Nad brzegiem Renu musi przyjść do starcia. Na posiedzeniu b. żołnierzy wojny światowej wygłosił Poincare mowę, w której wywodził: Nikt z nas nie żywi uczuć nienawiści, nikt z nas nie ma imperyalistycznych planów, nikt z nas nie żąda, aby wobec Niemiec nie zapomniano o wojnie. Nad brzegiem jednakże Renu jesteśmy zbyt blisci siebie, aby nie mogło dojść do starcia. Alzację odzyskaliśmy i nikt jej nam nie odbierze, zatem będziemy i musimy czuwać“.

Za granicami Polski przebywa koło cztery miljony Polaków, z tego w Ameryce będzie koło trzech miljonów.

Wiele mamy włosów na głowie? Uczeni obliczyli że człowiek ma na głowie od sto do 120 tysięcy włosów. —

Nie jest to więc tak bardzo dużo i gdyby się każdy włos zamienił w jedną markę, tobyśmy dziś za te pieniądze nie kupili dobrego konia.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zgubiono **Mrugała Stanisław**, urodz. w r. 1902, w Nowym Targu unieważnia zgubioną kartę powołania.

Czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze

rocznie od 1. lipca kosztować będzie 800 Mk. półrocznie 400. Mk. — za granicą 1000 Mk. w Ameryce 2 dolary.

Skradziono. **Król Wincenty (Bombardjer)** ur. w roku 1897 z Sieniawy, unieważnia skradzione Tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne

Zawiadamia się

że po myśli § 36. i 37 Statutu Bazaru odbędzie się w dniu 5-go czerwca 1922 r. o godz. 4-tej popołudniu w sali Straży pożarnej w Nowym Targu

POWTÓRNE DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków

Bazaru Podhalańskiego w Nowym Targu

Kat. Stow. zarej. z ogr. poręką

na które PP. Członków o liczne przybycie uprasza się

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Zmiana Statutu w myśl nowych ustaw i podwyższenie udziałów.
3) Wnioski i interpelacje Członków.

Zast. Sekretarza: *R. Nowicki*, Prezes: *Ks. Mirek.*

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia J. Sorka w Nowym Targu.